

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Adm. otwainistraczej od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

Przewrót polityczny w Rosji.

Manifest W. Ks. Michała Aleksandrowicza.

KOPENHAGA, 19 marca, (BTW.) Do Agencji Ritzau donoszą z Piotrogradu pod datą wczorajszą: W. Ks. Michał Aleksandrowicz wydał następującą proklamację: Z woli brata mego włożone zostało na mnie niezwykle ciężkie zadanie, a mianowicie przekazany mi został tron cesarski, i to w chwili tej trudnej, podczas trwania wojny, która nie ma równej sobie w historii, oraz podczas wielkich zaburzeń w państwie. Prowadzony tą samą myślą, która cały naród rosyjski przenika, a mianowicie, że ponad wszystkim stać powinno dobro ojczyzny, powziąłem decyzję niewyruszoną przyjąć ofiarowanej mi władzy najwyższej tylko pod tym warunkiem, że taką jest wola narodu; w tym celu naród, za pomocą plebiscytu, wyrażającego się przez wysłanie swych przedstawicieli do konstytuancy, musi ustanowić formę rządu i nową konstytucję państwa rosyjskiego. Błagając teraz Najwyższego o błogosławieństwo, napominam wszystkich moich współobywateli rosyjskich, żeby podporządkowali się woli rządu obecnego, ustanowionego z inicjatywy Dumy i wyposażonego w pełnię władzy i autorytetu, a to aż do czasu, gdy wybrana za pomocą powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania konstytuanta, poweźmie decyzję w sprawie formy rządu, dając wyraz w ten sposób woli narodu.

Sztab po stronie nowego rządu.

ROTTERDAM, 19 marca (BTW.) Londyński „Times” donosi z Piotrogradu: Podobno sztab generalny rosyjski przylączył się całkowicie do nowego rządu. Uprawiane jest w dalszym ciągu na wielką skalę systematyczne polowanie na wszystkie osoby należące do sfer wyższych.

Mikołaj Mikołajewicz naczelnym wodzem.

SZTOKHOLM, 19 marca (BTW.) Z Petersburga donoszą agencja petersburska ogłasza, że cesarz mianował wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza naczelnym wodzem wszystkich armii rosyjskich.

Rewolucja a pokój.

HAGA, 19 marca, (BTW.) Prasa holenderska zaznacza, że narazie rewolucja rosyjska nie otworzyła drzwi do pokoju, według dotychczasowych bowiem wiadomości, ukartowano ją właśnie po to, aby nie dopuścić do zawarcia pokoju oddzielnego z Niemcami.

Zdaniem prasy holenderskiej, jak donosi agencja Wolffa, jeśli naród rosyjski ma pewne obawy co do przeciągania się wojny na czas dłuższy, to Rosja nie powinna zamykać oczu wobec rzeczywistości, lecz w zbliżeniu do państw central-

nych szukać wzmocnienia państwa rosyjskiego.

Kontrola angielska nad telegrafem.

KOPENHAGA, 19 marca, (BTW.) W dniu dzisiejszym, jak donoszą z Piotrogradu, cała komunikacja telegrafowa w Rosji przechodzi pod kontrolę angielską. Ostatnie telegramy o rozwoju wypadków w Piotrogradzie dostają się do krajów skandynawskich jedynie drogą przez Londyn.

Rewolucja dla koalicji.

KOPENHAGA, 19 marca, (BTW.) Cała prasa sztokholmska zgodnie wypowiada zdanie, że rewolucja rosyjska dokonała się w interesie koalicji „Aftenbladet” i „Rys Dagligt Allehanda” powiada, że jeśli w Rosji naprawdę dojdzie do skutku konstytuanta narodowa, to istnieje obawa, że nacisk koalicji na Szwecję będzie jeszcze większy, niż dotychczas.

Anglia wobec przewrotu rosyjskiego.

BERLIN, 19 marca, (B. T. W.). „Voss. Ztg.” zaznacza sprzeczność i chaos w wiadomościach nadchodzących z rozmaitych źródeł z Petersburga, przyczem dodaje: Sir George Buchanan najwidoczniej nie może swojego rządu poinformować o wypadkach w Piotrogradzie tak dokładnie, jakby tego w Londynie życzyło, co, jak się zdaje, przemawia za tem, że przewrót w Rosji dokonał się niezupełnie według życzeń i planów koalicji.

Rennenkampf aresztowany.

LONDYN, 19 marca (WAT). Biuro Reutersa dowiadywa się z Piotrogradu: „Pomiędzy aresztowanymi w dniach ostatnich znajduje się też generał Rennenkampf”.

Palenie godła cesarskich.

LONDYN, 19 marca (WAT). Biuro Reutersa dowiadywa się z Piotrogradu: „Dnia 16-go popołudniu oddziały ludzi z drabinami uwijały się po mieście i zdejmowały orły cesarskie z gmachów publicznych i z nad niektórych sklepów. Wkrótce potem pisma doniosły, że cesarz zrzekł się tronu. Orły cesarskie spalono na ulicach lub też wrzucano do zamrożonych kanałów”.

Wypadki w Petersburgu.

ROTTERDAM, 19.3. WAT — Według informacji uzupełniających sprawozdania „Timesa”, wypadki petersburskie, powtarzały się kilkakrotnie od piątku do niedzieli.

W rozmaitych miejscach Prospektu Newskiego zabito lub poraniono mnóstwo ludzi. Brak chleba trwa w dalszym ciągu. Już przed świtem ludzie szturmują do sklepów z pieczywem. Robotnicy oświadcza, że nie pójdą do

pracy, dopóki nie będzie im dana możliwość otrzymywania chleba bez wyczekiwania godzinami.

W poniedziałek z rana zamknięto komunikację na wszystkich mostach przez Nowę. Obiegały wieści, że na północnym brzegu rzeki wybuchł zażurzenia.

We wtorek walki uliczne wszędzie się rozgrywały.

Samochody opancerzone, znajdujące się prawie wszystkie w rękach rewolucjonistów, wymieniły strzały z karabinami maszynowymi, które się posługiwały oddziały wojska, wiernego rządowi.

Drukarnie strajkowały. Grupa dziennikarzy i zecerów ofiarowała się dobrowolnie wydawać dziennik z wiadomościami bieżącymi, celem powiadomienia ludności o biegu wypadków.

Pierwszy dziennik rewolucyjny pojawił się w poniedziałek wieczorem.

ROTTERDAM, 19.3. — WAT. — Z Londynu donoszą: petersburski korespondent „Timesa” słyszał, jak oficerowie oddziałów wiernych rządowi mówili do żołnierzy: „Wszystkiemu winni są Niemcy”, żołnierze w przekonaniu, że mają przed sobą Niemców strzelali salwami do tłumu. Korespondent „Timesa” dodaje, że ta nieswiadomość będzie jeszcze dużo krwi kosztowała, zanim w Petersburgu zapadnie spokój.

O roli, jaką odegrali w rewolucji posłowie robotnicy, donosi korespondent „Timesa” co następuje: stosunek między komitetem wykonawczym Dumy a przedstawicielstwem robotników nasywa pewne obawy. Jedynie tylko wpływowi posła Kerenskiego zawdzięczać należy, że dotychczasowe różnice pomiędzy liberalnym komitetem wykonawczym a socjalistycznymi przedstawicielami robotników nie doprowadziły do poważniejszego rozłamu.

KOPENHAGA, 19.3. WAT „Berlingske Tidende” dowiadują się ze Sztokholmu: według informacji otrzymanych przez „Aftenbladet”, na ulicach Petersburga wszędzie napotyka się zwłoki zastrzelonych żandarmów. Gdziekolwiek na ulicy pojawił się żandarm, zastrzelono go bez bitości.

Wypadki w Moskwie.

BERLIN, 19.3. — WAT. — Korespondent sztokholmski „Lokalanzeigera” dowiadywa się z granicy rosyjskiej: według świeżych wiadomości wypadki w Moskwie bynajmniej nie poszły według życzenia rewolucjonistów. Wojsko nie przylączyło się doń. Na ulicach trwa ja wciąż walki. Policja trzyma się jeszcze.

SZTOKHOLM, 19.3. — WAT — Z Petersburga donoszą: minister marynarki Grigorowicz, który od dłuższego już czasu był tajnym przeciwnikiem dotychczasowego rządu, w ostatniej chwili, jak się zdaje, uchylił się od udziału w przewrocie, gdyż w ubiegłą sobotę potajemnie wyjechał z Petersburga i dotychczas niepowrócił. Rząd tymczasowy wyznaczył dla niego stanowisko ministra marynarki; tym tłumaczy się tym czasowe objęcie tego stanowiska przez Guczkowa, nowy rząd bowiem ma nadzieję pozyskania Grigorowicza, który w rosyjskich kołach marynarki cieszy się wielką popularnością.

ROTTERDAM, 19.3. WAT — Biuro Reutersa dowiadywa się z Petersburga: banki wznowiły swe czynności. Zorganizowano silne stráže dla pojmania ewentualnych bandytów.

Sprawozdanie angielskiego pisma

Według „Lokal Anzeigera” i „Berl. Tagbl.” petersburski korespondent „Timesa” donosi:

W poniedziałek powtórzyły się na wielką skalę wypadki z piątku.

Piękna pogoda zwała na ulice olbrzymie tłumy.

Główne ulice Petersburga i mosty były z niewytlumaczonych powodów pozbawione straży.

Tłum ze wszystkich dzielnic miasta ścigał na Newski prospekt, gdzie też wkrótce utworzyło się zbiegowisko kilkukomilowe (na kilka mil angielskich) długości od admiralicji aż do stacji Mikołajewskiej.

Kozaków nie było widać, tylko gdzieś niegdzie obozowali po ogrodach żołnierze gwardji.

Tłum przyjaźnie się zachowywał wobec żołnierzy, a z nienawiścią wobec policji. Po godz. 3 ej po południu wojsko otrzymało rozkaz opróżniania ulic.

Wojsko gwardyjskie dawało salwy i setki osób pozabijano i poraniono.

Bardzo szybko zjawily się na miejscu ambulanse, aby wywieść rannych do szpitali.

Po tych salwach utorowano drogę przez ulice, ale szczerby w tłumie bardzo szybko się wypełniły.

Tłum wołał do żołnierzy: — To trudno, bieda chłopaki, ale musicie spełnić swój obowiązek!

Korespondent donosi dalej, że odwiedził Buchanana, który o 4-ej wrócił z Finlandji. Kiedy przechodził przez ogród ambasady, kule latały mu nad głową.

Wojska gwardyjskie, które maszerowały do koszar ku innej stronie Pola Marsowego, znalazły ulice zatkałe przez tłum.

Lud witał żołnierzy przyjaźnie ale nie dawał przejścia.

Tłum po kilku ślepych strzałach otworzył wojsku drogę.

Kiedy dowódca szedł przez most, dwóch ludzi, z nich jeden w ubraniu oficera, zagroziło mu drogę. Ubrany po cywilnemu (według „Berl. Tagbl.” student) wydarł dowódcy szablę i ciał go nią w głowę i ramię, raniąc go ciężko.

To stało się sygnałem rokoszu dla pułku gwardyjskiego.

Według oświadczeń oficerów, z górnych pięter domów strzelano do koszar.

Na niektórych wyższych piętrach pochowali się również policjanci i stamtąd strzelali do wojska.

Oddziały żołnierzy zatamowały potem cały Newski Prospekt. Ulice oświetlono reflektorami z admiralicji — było jasno jak w dzień.

Dalszy przebieg wydarzeń według dapesz „Lokal-Anzeigera” i „Berliner Tagbl.” (które podają różne szczegóły z korespondencji telegraficznej „Timesa”) był taki:

Kiedy rozeszła się wiadomość o odroczeniu Dumy, nastąpiło porozumienie się pomiędzy stronnictwami Dumy i wojskiem, dotychczas wiernym rządowi, które obliczano na 30,000.

Udano się do arsenału, rozdano ludowi broń i wybrano komitet złożony z 12 osób z bloku postępowego socjalistów.

Komitet miał przeprowadzić zbliżenie pomiędzy armią i narodem.

Wówczas dopiero Rodzianko wysłał depeszę do cesarza w której żądał zmiany rządu i czynił cesarza odpo-

wiedzialnym za to, co się stanie, jeżeli te zadanie odrzuci. Odpisy tej depeszy rozesłano do poszczególnych dowódców armii na wszystkich frontach.

Tymczasem rewolucjonisci rzucili się na biuro ministerjum spraw wewnętrznych i biuro komendanta miasta.

Następnie aresztowano Szczegłowitowa, który nie chciał zwołać posiedzenia senatu. Osadzono w pałacu Taurydskim.

Pomiędzy wojskiem i obywatelami rozwinęły się dobre stosunki. Rewolucjonisci zarządzali broni i odbierali ją żołnierzom. Zapewne były to epizody, niezależne od podziału broni pomiędzy lud z arsenału, o czym wyżej donosił korespondent).

Ponieważ odpowiedź od cesarza na depeszę Rodzianki nie nadeszła wcale, komitet upoważnił Rodziankę do wysłania Mikołajowi II-mu ostatecznego ostrzeżenia.

Nie odebrano na nie równie żadnej odpowiedzi.

Wobec tego po dłuższej dyskusji zorganizowano rząd tymczasowy.

Rodzianko w samochodzie pancernym udał do pałacu Maryjskiego, gdzie zebrała się rada ministrów i zastał tam nie tylko ich wszystkich, ale też wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza.

Rodzianko zawiadomił ministrów, że Duma działając w porozumieniu z narodem, uchwaliła zorganizować rząd tymczasowy, ponieważ nie widzi innego sposobu na utrzymanie porządku w stolicy i ustrzeżenie kraju od anarchii.

Wszyscy ministrowie, jak się zdaje, zgodzili się na mianowanie regentem Michała Aleksandrowicza.

Tylko minister wojny, Bielajew, oświadczył, że nie może złamać przysięgi, jako żołnierz i że będzie trwał na swym stanowisku dopóki nie otrzyma rozkazu przeciwnego.

Po powrocie Rodzianki do pałacu Taurydskiego postanowiono wszystkie głosami ukonstytuowanie rządu tymczasowego.

Władzy również wydano rozkaz aresztowania członków rządu dotychczasowego.

O północy z poniedziałku na wtorek przylączyły się do ruchu rewolucyjnego prawie że wszystkie korpusy gwardji i bataliony rezerwowe.

Moskwa stanęła po stronie Dumy. Posterunki policyjne zniesiono, Ruch uliczny ustał, wymieniono wiele strażników.

Zastrzelono generała Cnerringa i jego portjera, a ciała ich wrzucono do rzeki.

We wtorek o godz. 3-ej admiralicja przeszła na stronę rewolucji. Prefekt Petersburga i urzędnicy opuścili swe stanowiska. Szczegłowitowa, Stuermera i Pitirima aresztowano w gmachu Dumy.

(Jest to jakoby potwierdzenie poprzedniej informacji korespondenta o aresztowaniu Szczegłowitowa).

Dobrowolskij i Protopow ukrywają się (jak wiadomo, według późniejszych depesz. Protopopowa i Stuermera lud zamordował, znalazłszy ich w końcu).

Depesza z wtorku wieczorem:

Petersburg podzielono pod dowództwem oficerów.

Cała załoga petersburska przeszła na stronę rządu tymczasowego.

Wtorek o północy: Koło pałacu zimowego odgrywają się sceny, urągające wszelkiemu opowi.

Na ulicach leży broń i części wojskowe rynekulki żołnierzy.

Niezliczone mnóstwo wozów motorowych, mitraljezy, armaty stoją tam i wydaje się, że je tam zgromadzono w jakimś celu a w tym całym chaosie rząd tymczasowy próbuje zaprowadzić porządek.

Pocztę, telegrafy i telefony znajdują się pod kontrolą rządu tymczasowego.

We środe Rodzianko miał przemowę do pułków gwardji.

Pułk za pułkiem przechodził przez salę gdzie prezes Dumy oczekiwał na nich wraz z członkami Dumy i dziękowali im za pomoc przy utrzymaniu porządku.

— Zaprowadzono nowy rząd — mówił Rodzianko, aby ocalić matkę Rosję i postarać się o zwycięstwo.

Wojsko odpowiadało z zapalem.

Iani członkowie Dumy wygłaszali mowy przed koszarami.

Rola Buchanana w wybuchu rewolucji i utworzeniu rządu

BERLIN, 19 marca. (WAT.). Korespondent sztokholmski „Lokalanzeigera” dowiadyuje się z granicy rosyjskiej: Według świeżych wiadomości wypadki w Moskwie bynajmniej nie poszły według życzenia rewolucjonistów. Wojsko nie przyłączyło się doń. Na ulicach wciąż trwają walki. Policja trzyma się jeszcze. Dalej donoszą, że utworzenie gabinetu rewolucyjnego nastąpiło wśród gwałtownych sporów. Jedynie tylko kandydatura ka. Lwowa na prezesa ministrów przeszła jednomyślnie. Rewolucjonisci chcieli koniecznie, aby ministrem spraw zewnętrznych był Sazonow, oraz żeby stanowiska ministrów wojny i marynarki objęli oficerowie. Rodzianko zwrócił się z propozycją do Sazonowa, przyczem poparł go ambasador angielski. Sazonow stanowczo odmówił. Wydział wykonawczy nie mógł znaleźć oficerów, gotowych do przyjęcia 2-ich innych portfeli ministerjalnych. Szereg wiadomości potwierdza, że główną sprężyną zamachu był ambasador angielski. W niedzielę „rewolucyjną” w ambasadzie angielskiej odbyła się uczta, co zresztą stwierdzają dzienniki angielskie. Na uczcie tej byli obecni wszyscy członkowie teraźniejszego ministerjum oraz znaczna ilość członków Dumy z bloku postępowego. Milukow wygłosił dłuższą mowę, w której zaznaczył, że nareszcie nadeszła dawno upragniona godzina, w której Rosja może całkowicie stanąć po stronie Anglii. Równocześnie ambasador angielski w imieniu swojego rządu dał uroczyste zapewnienie, że uczestnikom rewolucji nigdy włos z głowy nie spadnie. Gdyby przedsięwzięcie miało się nie powieść, to flota angielska przewiezie uczestników rewolucji do Anglii. Ambasador zakończył swe przemówienie następującymi słowami: Rewolucja obecna to uwięzienie przyjaźni angielsko rosyjskiej.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 19 marca.

Wschodni teren walk:

Żadne nadzwyczajne zdarzenia.

Zachodni teren walk:

W ostatnich dniach opuściliśmy pas ziemi między okolicą Arras a Aisne planowo. Długo przygotowywane strategiczne ruchy, zostały bez przeszkód ze strony ociągającego za nimi posuwającego się nieprzyjaciela, przeprowadzone. Zabezpieczenia zamaskowały opuszczenie pozycji i odmarsz wojsk bezwzględnie i bardzo czynnym zachowaniem się. W opuszczonej okolicy zniszczyliśmy środki komunikacyjne mogące mieć wartość dla nieprzyjaciół. Część ludności została pozostawiona z zapasem środków żywnościowych na pięć dni.

Wczoraj była działalność bojowa blisko wybrzeża na froncie Artois i na obu brzegach Mozy ożywiona. Po południu atakowały kompanie, często już odznaczonych pułków w południowej części lasu Malancourt i na wschodnim stoku wzgórza 304, kilka okopów francuskich na szerokości pięciuset i ośmiuset metrów i przyprowadziły 8 oficerów i 485 żołnierzy jako jeńców, prócz tego kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Nocne ataki francuzów odparto. Także atak na południowy stok wzgórza Martwego Człowieka przyniósł wielu niewolników. Na wschodnim wybrzeżu Mozy rozbiły się tak jak to miało także miejsce w przed-

dzień rano, ataki kilku francuskich kompani na północ od fermy Chambrettes.

Front macedoński.

Wczoraj trwały dalej walki między Ochrydą a jeziorem Prespa i poza Monastirem. W przesmyku między jeziorami i na północny zachód od Monastiru Francuzi zostali odparci. Na północ od miasta osiągnęli przy bezwzględnej poświęceniu swoich wojsk nieznaczną korzyść na terenie. Dworzec kolejowy Poraj na wschód od jeziora Deira został przez nas po wyparciu Anglików zajęty.

Pierwszy generał kwaterymistrz v. LUDENDORFF

Możad na Anglię.

BERLIN, 19 marca. (B. T. W.). W nocy z 16 na 17 marca eskadra sterowców marynarki, pomimo zaciętego oporu ze strony lotników nieprzyjacielskich i dział ochronnych, w ataku trwającym pół godziny, rzuciła z powodzeniem bomby na Londyn i południowo-wschodnie hrabstwa Anglii. Wszystkie sterowce w dobrym stanie powróciły, prócz „L. 39”, który, jak donoszą informacje francuskie, spadł pod Compiègne, na północnym wschodzie od Paryża, zestrzelony w wysokości 3500 metrów ogniem obronnym dział francuskich.

Dymisja gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 19 marca (BTW.). Agencja Havasa donosi, że prezes ministrów Briand zwrócił się w imieniu całego gabinetu do prezydenta Poincarégo z prośbą o dymisję.

Zgon Metropolitę.

SZTOKHOLM, 19 marca (BTW.). Otrzymane tu z Petersburga dzienniki polskie podają wiadomość z Jalty, że dnia 28-go lutego zmarł tam arcybiskup metropolita mohylowski, ks. Wincenty Kluczyński.

(Ks. Kluczyński Wincenty dr. św. Teologii, arcybiskup archidiecezji mohylowskiej, wikariusz Apostolski diecezji mińskiej, metropolita wszystkich kościołów katolickich w Cesarstwie Rosyjskiem, prałat domowy Jego Świątobliwości, urodz. 1847 r., święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1871, od r. 1910 Arcybiskup i Metropolita mohylowski).

Czy nam potrzebne wojsko?

„W jednym z ostatnich nr-ów „Gazety Ludowej”, wychodzącej w Lublinie, czytamy co następuje:

Kiedy się tak człowiek styka obecnie z ludźmi i nadsluchuje pilnie, co oni mówią o stworzeniu państwa polskiego, Radzie Stanu i o wojsku polskim i t. p. — przychodzi do przekonania, iż główną przyczyną obojętności i oporu niektórych jednostek przeciw państwu polskiemu, jest to, iż trzeba pójść do wojska polskiego. Tak np. po ogłoszeniu państwa polskiego zasiadłem w Warszawie do jednej obywatelskiej rodziny. Nie zastałem w tej rodzinie nadzwyczajnej radości. Pytam o nowód. Poczuwa matka odpowiada: „Cóż nam z tego państwa polskiego, kiedy moich dwóch synów będzie musiało pójść do wojska polskiego”!

Gdyby tak (broń Boże) wrócili Moskale i oczywiście zabrali natychmiast wszystkich zdolnych mężczyzn w Królestwie Polskiem do wojska — każdyby to uważał za rzecz naturalną. Bo państwo musi mieć armję. Zdziwienie natomiast wywołuje, że rząd polski też będzie brał do wojska i z tego powodu jest wiele żalu do powstającego państwa polskiego.

Jak sobie ci ludzie właściwie wyobrażają przyszłość państwa polskiego? Czy myślą, że Niemcy i Austriacy ciągle będą leżeli w rowach strzeleckich na wschodzie i będą nas bronili przed nawałą moskiewską — a nasi mło-

dzieńcy będą siedzieli za piecem, lub spacerowali po ulicach? Tak przecie wczynie trwać nie może. Jeżeli chcemy być wolnem państwem — to musimy granic naszego państwa bronić przed wrogiem własną pierśią i własną krwią. Inaczej znowu nas podbijają i rozdają.

Jak będziemy mieć silną armję — to nasi nieprzyjaciele i przyjaciele będą nas inaczej szanowali, z tego prostego powodu, że będą się nas bali. Mocna pięść jest najlepszym środkiem do wzbudzenia szacunku. A my co dziś za siłę mamy? Garść legionistów, których w dodatku pewna część narodu uważa za bohaterów szaleńców. I dziwią się potem ludzie, że nasz głos niema należytego posłuchu. Nie mamy posłuchu, bo nie mamy siły zbrojnej, a siła zbrojna — to jest wojsko narodowe.

Skartą się ludzie na to, że mamy w kraju obcą administrację, obcą żandarmerję, obce posterunki i t. p. A gdyby tak Niemcy i Austriacy postanowili natychmiast opuścić Królestwo Polskie i oddali je w ręce polskiego rządu — to czemyśmy obsadzili te posterunki po gminach, powiatach, guberniach i wogóle w całym kraju? Tych kilkunastu tysięcy żołnierzy, które dziś mamy — to przecież nie wystarczy. Na obsadzenie całego kraju trzeba choć ze 150 tysięcy żołnierzy i oficerów. A my ile dziś żołnierzy polskich mamy? Niewiadomo, czybyśmy byli zdolni obsadzić należycie nawet jedną gubernję. A gdzie reszta?

Proszę spojrzeć na te głosy, które powiadają: „Wojsko polskie będziemy tworzyć po wojnie”! Wojska nie da się utworzyć ani za tydzień, ani za miesiąc, ani nawet za pół roku. Armja to nie tylko człowiek ubrany w mundur wojskowy. Tego żołnierza trzeba wyćwiczyć, nauczyć sztuki wojennej, a to trwa szereg miesięcy. Co więcej, tego żołnierza trzeba ubrać, trzeba go uzbroić, trzeba mu dać amunicję, trzeba mu dać jeść, trzeba go leczyć, gdy zachoruje. A gdzie nasze fabryki broni i amunicji? Gdzie nasze zakłady fabryczne dla dostarczania sukna, butów, mundurów? Gdzie nasze szpitale, gdzie szkoły wojskowe, gdzie nasz sztab oficerski, gdzie nasze fortece i t. p. Tego wszystkiego nie zrobimy ani za rok. A cóż pocniemy w czasie między dniem zawarcia pokoju a dniem, gdy te wszystkie zakłady i instytucje będą gotowe? To dobrze, że nam dziś karabiny, mundury, żywność, pałasze, armaty, szpitale, amunicja i t. p. dają Austriacy i Niemcy. Ale to się skończy z chwilą, gdy się rozpocznie rokowania pokojowe. To dopiero wtedy, jak trzeba będzie wysłać na wschodnią granicę choć ze 100 tysięcy żołnierzy, będziemy dopiero tworzyć armję.

Jak człowiek rozumnie rozważy te wszystkie okoliczności — wtedy dopiero widać całą śmieszność tych głosów, które powiadają: „Nam dziś armji nie trzeba — będzie czas na to po wojnie”! Po wojnie będzie już zapóźno. Po ukończeniu obecnej wojny musimy być tak wojskowo przygotowani, żebyśmy na drugi dzień po zawarciu pokoju byli zupełnie gotowi do nowej wojny, jeżeliby komuś podobalo się naszego państwa nie uznać. Inaczej będziemy wiecznymi niewolnikami.

Chodzi nam o to, aby konieczność natychmiastowego tworzenia armji polskiej zrozumieli wszyscy włościanie, którzy stanowią trzy czwarte narodu polskiego i jego całą siłę. Nie czas się dziś bawić w dziecinne rojenia i chować po strusim głowie w piasek. To nam nic nie pomoże. Chwila jest za nadto wielką. Trzeba twardej rzeczywistości zająrzeć prosto w oczy i robić to, co robią inne narody, które już mają swoje siły zbrojne. I trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że albo jeszcze w czasie obecnej wojny stworzymy taką armję, że nikt nie odważy się odebrać nam naszej niepodległości — albo też staniemy się znowu łupem obcych państw i wyjdziemy z obecnej wojny jako niewolnicy i do tego zbeszczeszczeni na długie wieki.

Taka zaś sposobność odzyskania niepodległości, jaka dziś się nam zdarzyła, nie przedko się powtórzy.”

Cesarz Karol i cesarzowa Zyla.

Pod tym tytułem zamieścił „Czas” krakowski bardzo znamienity artykuł wstępny, nadesłany ze źródeł miarodajnych:

Czytamy w nim między innymi: „Od chwili objęcia rządów każdy dzień przynosi nowe dowody, że na tronie zasiadł jeden z tych panujących wobec których automatycznie rozszalała się granice nawet angielskiej konstytucji. Uspokojenie młodego następcy tronu, jego zdolności i skłonności, mało znane były nawet w stolicy państwa, która go wychowała; jeśli dość więc miał do popularności, to wypadłoby mu dopiero grozić po wyprawie ten kapitał zdobywać. Z uwagą też śledzono pierwsze kroki nowego cesarza. Już po niewielu dniach można było stwierdzić, że następca Franciszka Józefa posiada wyrobioną własną wolę, własne przekonania i własne programy. Skonstatowano, że do wielkiej roli był z góry należycie przygotowany”.

Polaków, złączonych przez tyle lat niezachwianą wiernością i gorącym przywiązaniem z poprzednikiem, wszystko na co dotąd patrzyli, uprawia do ufności, że cesarz Karol ocenia sprawiedliwie rolę społeczeństwa polskiego w tym państwie i że zna i rozumie polskie dążenia nadrodowe. Kwestja jest dziś jedną z dominujących: uznali to zarówno Franciszek Józef, jak cesarz Wilhelm. Rozwiązanie tej kwestji w duchu zarówno dziejowej sprawiedliwości jak i europejskiej konieczności, to niepoślednia część spadku, jaki cesarz Karol objął po swym wielkim poprzedniku”.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 12/III

Zjazd techników polskich.

Termin zjazdu ustalony na dnia 12 do 15 go kwietnia r. b. pozostaje bez zmiany.

Znaczny napływ referatów i przyrzeczenie otrzymania kilku bardzo ciekawych odczytów, dają rękojmię, że zamierzony zjazd będzie owocny i pozwoli uczestnikom zapoznać się z potrzebami techniki i ściśle związanego z nią rodzimego przemysłu.

Przewodnia myśli zjazdu: odbudowa kraju i przysiężny udział technika polskiego w tej pracy, to główne hasło, jakie przejawia się w nadesłanych referatach.

Podjęte przez Komitet organizacyjny celowe zamierzenie rejestrowania sił technicznych polskich zostało przyjęte bardzo przychylnie, czego dowodem służy liczne żądania odpowiednich formularzy.

Z powodu chwilowego bezrobocia Komitet nie miał możliwości przygotować dotychczas potrzebną ilość druków lecz w najbliższej przyszłości będzie je wydawał każdemu technikowi po zgłoszeniu się do kancelarii biura zjazdu.

W celu dotarcia do wszystkich miejscowości kraju, Komitet postanowił arkusze ankietowe przesyłać do Stow. Techników na ziemiach polskich.

Stow. Techniczne, jak również wymienieni członkowie korespondenci upoważnieni są do przyjmowania zapisów, wydawania i odbioru kwestionariuszy i wszelkich informacji.

— Sprawozdanie kasowe Wydziału im. Henryka Sienkiewicza do opodatkowania dobrowolnego p. h. „Ratujcie dzieci”. Zebrano ogółem z dziesięć I III i IV (punkt I, II, III), VI, VII, VIII, IX, XII, XIV, XVI oraz z datków nadzwyczajnych (rb. 63 kop. 20), sumy ofiarowanej bezimiennie (rb. 20), innej ofiarowanej przez 3-ch panów na posiedzeniu dziesiąty XI (rb. 3), i sumy ofiarowanej przez X. kanonika Bożka, jako pozostałość z upominku pożegnawczego (rb. 21) razem rb. 556 kop. 77. Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w dziale ogłoszeń.

— Obecny powiat będziński. Po odłączeniu Dąbrowy i dziewięciu gmin

stanowiących obecnie t. zw. obwód dąbrowski, pozostało na powiat będziński 4 miasta Będzin, Sosnowiec, Zawiercie i Czeladź i 15 gmin a mianowicie: Poraj, Rokita, Szlachetkie, Mrzygłód, Siewierz, Koziogłowy, Koziogłówni, Wysoka, Pińczycze, Ożarów, Kromolów, Grodziec, Wojkowice Komorne, Wojkowice Kościelne, Łąki. Do powyższych gmin należy 128 wsi.

— O podatki. Właściciele nieruchomości w mieście, otrzymali wezwania p. Naczelnika powiatu o niezwłoczne wpłacenie do kasy podatkowej podatków mieśkich drogowego i transportowego. Na wypadek niewnieśienia w dwutygodniowym terminie tych podatków, nałożone zostaną kary w wysokości jednej trzeciej od należnej sumy. Wszelkie reklamacje należy przedstawić w oznaczonym terminie przy dołączaniu wezwania.

— Książnica im. Henryka Sienkiewicza (Czytelnia I P. M. S. Starososnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— „Wieczór Kościuszkowski”. Komunikują nam, że „Wieczór Kościuszkowski” urządzany staraniem „Domu Ludowego” odbędzie się nie w sobotę, a w niedzielę 25 b. m.

— Ogólne roczne zebranie Sosn. Straży Ogoiowej Ochotniczej. W dn. 1-y kwietnia r. b. o godz. 3 popołudniu w sali Tow. Sportowo-Gimnastycznego przy ul. Czystej Nr. 9, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Sosnowieckiej Straży Ogoiowej Ochotniczej. Porządek dzienny będzie zakomunikowany na tydzień przed terminem. Wojski pp. Członków na Ogólne zebranie winny być składane Zarządowi Straży w jego własnym lokalu na 7 dni przed zebraniem.

— Zespół artystyczny p. Walewskiej wystawia w nadchodzące święta w dniu 10 kwietnia wielce interesującą nowość, satyrę komedję Dermer’a i Engle’a p. t. „Trójprzymierze”. Rzeczą ta wystawiona będzie w najbliższym czasie w Warszawie. Pani Walewska dzięki usilnym staraniom otrzymała przepisany egzemplarz wesołej sztuki, aby pokazać sosnowieckiej publiczności, że miejscowy teatr dba częstokroć więcej o dobrą sławę sceny na prowincji, aniżeli głośnie sław, zjeżdżając po to, byleby tylko zrobić kasę. W przedstawieniu biorą udział najlepsze sily miejscowe, między innymi pani Mrozowiecka oraz mający zjechać wkrótce na urlop, lubiany powszechnie p. Jan Walewski.

— Z Gospody Mieszczańskiej. W nadchodzącą środę, dnia 21 b. m. o g. 8 wieczorem w lokalu własnym Gospody, ul. Wawel Nr. 3, odbędzie się zajmująca pogadanka dyskusyjna dla członków i wprowadzonych gości, na temat: „Kupiectwo i kupiec, jako jednostka społeczna”. Referować będzie i udzielać wyjaśnień p. Aleksander Frydrych.

— Zebranie cechu ślusarzy, kowali i pokrewnych fachów odbędzie się w dniu 25 marca, t. j. w niedzielę

o godz. 3 pp. w lokalu Cechu ul. Nisimecka Nr. 5. Zarząd w osobie pana Bielskiego uprasza pp. Członków o przybycie, prosząc pp. majstrów, nie należących do Cechu a życzących się wpaść o wcześniejsze zgłoszenie.

— Zaciąg wojskowy. Obecnie wszystkie placówki werbunkowe i zaciągowe zajęte są czynnościami przygotowawczymi i organizacyjnymi. Akcję werbunkową do wojska polskiego prowadzić będzie Krajowy inspektorat zaciągu do Wojska Polskiego, z siedzibą w Warszawie, na czele stoi pułkownik Sikorski (zastępca kapitana dr. Wyrostek). W 17 miastach obu okupacji dotychczasowe inspektoraty werbunkowe przemianowane będą na „Urzędy główne zaciągu do wojska polskiego”.

Tym „urzędem głównym” podlegać będą „Powiatowe urzędy zaciągu do wojska polskiego” (dotychczasowe komisarjaty werbunkowe) w liczbie 73. „Powiatowe urzędy” obejmować wreszcie będą „Biura zgłoszeń do wojska polskiego”, w liczbie 400.

„Urzędy główne zaciągu” utworzone będą w Warszawie, Łukowie, Siedlcach, Łomży, Mławie, Płocku, Włocławku, Grodzieku, Łodzi, Kaliszu i Częstochowie na terytorjum okupacji niemieckiej, a w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, Olsztynie, Lublinie i Zamościu w okupacji austriackiej.

Odprawa wyższych oficerów zaciągu z całej Polski, odbywać się w Warszawie w dniu 15 marca.

Organizacja zaciągu ma mieć ściśle wojskowy charakter, natomiast organa zaciągu współdziałać będą dla propagandy i kontaktu zarówno ze społeczeństwem, jak i z organami rządowymi z komisarzami Rady Stanu jako delegatami departamentu spraw wewnętrznych.

Dotychczasowe inspektoraty zaciągu w Radomiu i Lublinie podzielone zostały na dwa osobne urzędy główne zaciągu.

Do obsadzenia wszystkich wyższych i niższych osterunków zaciągu użytych będzie 2,943 legionistów; w tem oficerów 184, podoficerów 261 i 2,199 żołnierzy.

— O czystość wody w studniach. Gromadzenie się w podwórzach domów dużej ilości śniegu, który tajać, utworzył bajory błota ze ściekami, mającymi dostęp do studni skąd czerpana jest przez mieszkańców woda. Pod względem zdrowotnym może to odbić się na zdrowiu mieszkańców szkodliwie, dla tego też policja miejska poleciła właścicielom domów natychmiast zająć się wywiezieniem nagromadzonego śniegu, a lód wyrabować. Winni niestosowania się do powyższego będą pociągani do odpowiedzialności.

— Falszywe banknoty. W Nr. 10 Gazety Urzędowej znajdujemy szczegółowy dotychczas znalezionych na terytorjum austriackim u pewnej osoby kilkuset (około 900) sztuk podrobionych banknotów jednorublowych. Podrobione banknoty odróżniają się od prawdziwych w następującym:

U prawdziwych banknotów razstrum jest wyraźne i ostre, przejrzyste czerwono-brązowe koloru. U fałszywych więcej rozlane i zaopatrzone w ponury obraz. Druk niebieski na jednym i drugim jest wyraźny, przejrzysty, koloru prusko-niebieskiego. Przy dotknięciu fałszyfikatów ma się uczucie, że są one gładkie od prawdziwych banknotów, zapach ich farby jest także przenikający. Całkowity nakład fałszyfikatów jest z roku 1898 ze stwierdzeniem dotąd literami i serjami, których wykaz Gazeta Urzędowa podaje.

— Zaciśnię. Od wtorku demonstruje dwa głośne detektywne dramaty 1) Szajka czterech Fantomasów 2) Protea. Dramaty te wykonane są przez słynnych amerykańskich artystów.

Na scenie „Skuteczne lekarstwo” wesoła farsa.

— Kaprysy aury. Wczoraj od rana przyszył śnieg, który zamienił się wkrótce w deszcz. Na ulicach wytworzyły się kałuże od topniejącego szybko śniegu. W niektórych miejscach, gdzie kopce śnieżne utworzyły zapórę dla odpływającej wody, powstały jeziora.

Książnica im. Henryka Sienkiewicza

Czytelnia I-sza Polskiej Macierzy Szkolnej ulica Starososnowiecka 2.

Biblioteka podręczna czytelnia pism i książek (na miejscu).

Encyklopedia polska
t. I dz. I II Geografia fizyczna ziem polskich
II dz. I i III cz. 2 Język polski
IV cz. 2 dz. V Początki kultury słowiańskiej.
Encyklopedia Powstania Kościuszkowskiego tom 1, 2, 3, 4
staropolska ilustrowana „4”
ilustrowana nowoczesną i historyczną (wg. dr. Bonami)

Księga ilustrowana wiadomości politycznych.
Atlas geograficzny Kosowa.
Putziger F. W. Atlas historyczny.
Babirecki J. Trzy mapy Polski.
Dykowski B. Atlas miast i królestw.
Wilkom M. państwa rolnicze.
Lampert K. zwierzęcego tom 2.
Arct-Golczewska M. Rośliny kwiatowe.
Macieja dr. Al. Atlas statystyczny Kr. Polsk.
Strasburger E. Rocznik statystyczny Kr. Polsk. rok 1916.

Grabski W. Rocznik statystyczny Kr. Polskiego rok 1914.

Krzyżanowski A. Statystyka Polski.
Kumaniecki K.
Bilans handlowy Kr. Polskiego.
Arct M. (wyd.) Słownik ilustrowany jęz. polskiego tom 3.

Arct M. (wyd.) Słownik ortograficzny.
Passendorfer A. Słownik ortograficzny.
Krasnowolski A. Słownik staropolski.
Arct M. (wyd.) Słownik wyrazów obcych.
Wiśniewski A. J. Słownik wyrazów i wyrażen handlowych.
Galle H. Słowniczek wyrazów o pisowni wągliwej.

Czyżmałowski W. Prawidła pisowni polskiej.
Krasnowolski A. Najpospolitsze błędy językowe.
„Systematyczna składnia języka polskiego”.

Kozłowski W. M. 60 i jak czytać?
Jak czytać utwory piękne
Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX tom 2

Historja XIX stulecia tom 3.
Lenczye Zb. Herby-szalachy polskiej tom 3.
Matlakowski W. Zdobienie i sprzęt łódki polskiej na Podhalu.
Materiały do architektury polskiej tom I wiat i miasteczka.

Odbudowa wsi polskiej.
polskiego miasteczka.

Prawo cywilne, obowiązujące w Kr. Polskim.
Biblioteka publiczna w Warszawie w 1916 r.
Glegor Z. Księga rzeczy polskich.
Gomolińska M. Katalog dzieł naukowych Biblioteki Kolejowej

Katalog Czytelni Naukowej Bibliot. Publ. w Warszawie.
Kalendarz uniwersytecki semestralni 1916/17
Pseudonimy i krytonimy pisarzy polskich.

Z Będzina.

+ Odczyt. W dniu 25 marca w rocznicę powstania kościuszkowskiego, p. E. Winkler, dyrektor tutejszej szkoły realnej, wypowie w sali ochronki na Górze Zamkowej odczyt okolicznościowy.

+ Brak „T-wa opieki nad zwierzętami” daje się w Będzinie bardzo odczuwać. Przeciągnięcie wozów ładunkiem nad siły konia marnie odżywanego oraz nieludzkie katowanie zwierzęcia jest na porządku dziennym. Będzin tworzy różne nowe organizacje należałoby pomyśleć i o tej placówce.

+ Komisja aprowizacyjna. w dniu miesięczną jatke swą otwiera o godz. 7-ej rano, sprzedaż kuponów miesięcznych biura komisyjne rozpoczyna również o tej godzinie, jest to wielka wygoda i należałoby jeszcze zakupy innych produktów wobec dłuższego dnia, rozpocząć o godzinie 8-ej rano a nie o 9.

+ Choroby dzieci. Wiele dzieci zapada na anginę i influencję. Przypisać to należy zmianie temperatury i braku całego obuwia.

Zapisujcie się

do P. Macierzy Szkolnej!

„MUCHY”

Najlepiej prenumerować wprost z Redakcji WARSZAWA, HOZA 36

Kwartalnie Rb. 2 wraz z przesyłką. Wielkanocne „Muchy” bardzo wesołe

+ **Z sądu.** Przed paru dniami w tutejszym polskim sądzie pokoju rozpoznawana była sprawa, wytoczona przez kupca Branę Mordce Herbergo-wi i Abramowi Zelingerowi, którzy podjęli się przetransportować parę beczek oleju do Częstochowy. Pomysłowi ekspedytorzy zawartość beczek sprzedali i napelnili je kamieniami wysłali do Częstochowy, jako „olej”. Sąd pokoju skazał oszustów na 4 miesiące kasy.

+ **Sklep bławatny** przy ul. Sławkowskiej, należący do pp. Kępińskiego i Filego, z powodu nie przedstawienia w swoim czasie władzom próbek posiadanej towaru, przed kilku dniami opieczetowano. Obecnie zarekwirowane materiały są wywożone.

+ **Z ulicy.** U wielu domów długość dachów nie jest zabezpieczona rynkami. Wobec tego sterzące kawałki lodu przy odwilży spadają z wysokości kilkupiętrowej i mogą przechodni poważnie okaleczyć. Ogrodzenie podczas odwilży chodników w takich miejscach jest konieczne.

Nadto właściciele domów nie naprawiają rynien ściekowych. Wskutek tego podczas deszczu w niejednym miejscu tworzą się nieoczekiwane fontanny, obryzując brudami dachowymi twarze i odzież.

+ **„Cukiernie”.** Najwięcej sklepów Będzin posiada z owocowymi cukierniami i ciastkami. Sklepów tych spotykamy rzędem po 3 i więcej a na całej ulicy jest ich kilkanaście. Handlowi te z owocami, mając ciastka i cukiernie oraz wywiezioną kartkę „Tu można wypić kawę i herbatę” otwarte do godz. 11 w nocy, wyrządzają konkurencję cukierniom i innym sklepom.

+ **Służąca za złodziejkę.** Stanisława Nowak zgłosiła się na służbę do p. K. zamieszkałych przy ul. Modrzewskiej Nr. 11. Ponieważ nie miała pasportu, zaprowadzono ją do fotografii. Po paru dniach Nowakowa zabrawszy gotową fotografię i parę butów wartości 40 rb. ulotniła się.

Więści ze stolicy.

□ **Hr. Szeptycki generał-majorem.** Piotrowski „Dzienn. Narod.” donosi, że z wiedeńskich kół wojskowych informują, iż komendant legionów polskich, pułk. hr. Szeptycki, zamianowany został generał-majorem.

□ **Zjazd „kulturalny”.** Klub „Ludowców” żydowskich uzyskał pozwolenie na urządzenie w Warszawie „pierwszego żydowskiego zjazdu kulturalnego” w d. 26, 27 i 28 b. m. Posiedzenia odbędą się 6. Referaty zjazdu obejmują, między innymi, sprawy szkolne, językowe, muzyki ludowej, folkloru, literatury i prasy, teatru, bibliotek, muzeum narodowego, kursów bibliotek, kursów biblioteczno-muzealnych i t. d. Przemawiać będą m. in. trzej radni żydowscy: Priluckij, Hirschhorn i Efron, Prowincjonalne „organizacje oświatowe i związki kulturalne”, mają przysłać po 3 delegatów.

S. p. Bronisław Znatowicz.

W Warszawie zmarł jeden z najwybitniejszych chemików i przyrodników polskich Bronisław Znatowicz.

Urodzony w r. 1851 w Lublinie, po skończeniu tamtejszego liceum, studiował przyrodę na uniwersytecie warszawskim i następnie we Lwowie, gdzie został asystentem prof. Frenka przy katedrze chemii ogólnej w Politechnice lwowskiej. W roku 1874 wrócił do Warszawy i został asystentem przy katedrze chemii w uniwersytecie warszawskim.

W roku 1878 został redaktorem „Zdrowia”, które wydawał z d-rzem Dobrskim. Jako redaktor „Wszelkości” wydał 30 roczników tego pisma. Wydał przy pomocy kasy im. Mianowskiego 20 tomów Pamiętnika fizjograficznego. Jako redaktor „Chemika Polskiego”, wydał 6 roczników tego pierwszego samodzielnego organu chemików polskich.

Był współzałożycielem T-wa Ogrodniczego, Kasy im. Mianowskiego, Sekcji chemicznej przy T-wie popierania Przemysłu i Handlu. Jako przewodniczący tej sekcji, przyczynił się głównie do ujednolicienia słownictwa chemicznego polskiego.

Wspólnie z Józefem Boguckim sporządził cenny podręcznik chemii organicznej Karola Schorlemmera; wydał własny podręcznik „Chemii mineralnej”, oraz wiele cennych rozpraw, badań, spostrzeżeń; przetłumaczył na język polski „Zasady chemii teoretycznej” Lot-hara i „Zasady i wyniki badań stereichemicznych” Meyera.

Zmarł w ubiegłą niedzielę, po długich i ciężkich cierpieniach, w 66 roku życia.

Z kraju.

□ **Nowi profesorowie Uniw. Jagiellońskiego.** Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora ks. d-ra Józefa Kaczmarskiego, z wyznaczeniem profesorem studium biblijnego Nowego Testamentu, a docenta prywatnego ks. d-ra Jana Korzonkiewicza nadzwyczajnym profesorem studium biblijnego Starego Testamentu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nowi przesewoje znani są zarówno w kręgach naukowych jak i w społeczeństwie ze swej działalności na różnych ważnych posterunkach.

□ **S. p. prof. dr. Józef Nusbaum-Hilarowicz.** W dniu 14 b. m. zmarł we Lwowie s. p. prof. Nusbaum-Hilarowicz, zasłużony zoolog, jeden z najwybitniejszych przyrodników polskich. Liczył lat 57, to też śmierć Jego dotyka nasz świat naukowy w chwili, gdy długiej jeszcze i płodnej moglibyśmy po nim spodziewać się działalności.

□ **Unieważnienie wyborów.** Z Siedlec donoszą do „J. Wort”: „Miejscowy komisarz wyborczy, burmistrz dr. Schaler wydał zawiadomienie, że wybory w kurjach 2, 3, 4 i 6 odbędą się powtórnie. Przy pierwszych wyborach w kurjach tych większość zdobyli żydzi. „J. Wort” wyraża więc przekonanie, że wyborcy żydowscy stawiają się przy drugich wyborach tak licznie, jak i przy poprzednich.

□ **Zajęcie naczyń kościelnych.** W pismach galicyjskich czytamy: Wszystkie naczynia kościelne z miedzi, niklu, mosiądzu, brązu, tombaku i cyny zajęł rząd na cele wojskowe. Wolne są od rekwizycji tylko te przedmioty, które mają szczególną wartość artystyczną i historyczną (zabytkowa), a nadto te, które są do odprawiania nabożeństwa niezbędnie potrzebne.

Z różnych stron.

□ **Nowa „Joanna d'Arc”.** Korespondent „Vossische Ztg.” donosi z Genewy: „Dzienniki francuskie kolportują wiadomość o zjawieniu się we Francji nowej „Dziewicy Orleańskiej”. Źródło ludności Wandej ujawniło się podniecenie religijne wobec oświadczeń młodej dziewczyny wiejskiej, że Bóg powołał ją do pójścia w ślady Joanny d'Arc i oswo-bodzenia Francji od nieprzyjaciół. Dziewczyną tą jest 20-letnia Klara Perchaud, pobożna córka rodziny wieśniaczej, zamieszkującej folwark Les Reinfilliers. Dziewczyna ta opowiada, że gdy modliła się w kapliczce opodal folwarku, objawiła się jej Matka Boska, oraz rozległy się głosy niebiańskie, wzywające modlącą się do oswo-bodzenia Francji. Z całej Wandej i departamentów sąsiednich odbywają się obecnie pielgrzymki do Reinfilliers. Duchowieństwo, zapatrujące się początkowo z niedowierzaniem na te opowiadania, przewiozło dziewczynę do Paryża, gdzie umieszczono ją pod opieką kardynała arcybiskupa parwskiego, w klasztorze żeńskim.

Lądowe pancerniki.

Nie chodzi tu już o angielskie wozy pancerne, zwane żółwiami, lecz o wielkie okręty wojenne, które mają się poruszać po lądzie. Pomyśl jest naturalnie amerykański, a wynalazcą jest

inżynier amerykański Fr. Schumann.

Pomyśl jego opiera się na połączeniu wozu bojowego z czasów Aleksandra Wielkiego, z okrętem wojennym dzisiejszych czasów. Jest to więc olbrzymia maszyna w kształcie kadłuba okrętowego, spoczywającego na trzech kołach, z których przednie jest sterowe. Naturalnie jest ona silnie opancerzona i uzbrojona w różne działa, karabiny maszynowe, ręczne granaty, minierki i t. d. O wielkości jej daje pojęcie okoliczność, że każde jej koło ma średnicy 60 metrów. Przy tych wymiarach, nierówności terenu i rowy nie przedstawiają żadnej przeszkody w posuwaniu się naprzód, a także lasy i domy nawet nie mogą tego kołosa powstrzymać. Nic się też nie może oprzeć jego niszczącej sile, tem bardziej, że pod spodem potwora są różne potężne grabie, które mają uzupełniać dzieło niszczącego.

Maszyny poruszające ten pancernik znajdują się w jego wnętrzu na rusztowaniu o 100 metr. długości. Jakiej są one siły, na razie jeszcze nie wiadomo.

Czasopismo „Deutschland zur See” zamieszcza podobiznę tej nowej maszyny wojennej, o której autor twierdzi, że przeciw niej niema środka obrony. Rzeczywiście bezcelowem by było myśleć o wyszukaniu takiego środka, bo amerykański pancernik bojowy na razie nie jest jeszcze realizowany, a przeciw fantazji amerykańskiej niema chyba środka obrony.

Tabela nieurzędowa

wygranych I ej Loterii klasowej Rady Główniej Opiekuńczej.

We czwartek w pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy wygrane padły na numery następujące:

3,000 rb. na Nr. 13062.
2,000 rb. na Nr. 1519.
1,000 rb. na Nr. Nr. 1783 25992.
650 rb. na Nr. Nr. 15730 27719.
Po 200 rb. na Nr. Nr. 429 6743 14534 15155 22897.
Po rb. 100 na Nr. Nr. 17 1745, 4514 4838 4880 11373 16274.
Po 75 rb. na Nr. Nr. 710 1304 1806 7374 8976 10497 10539 10900 13703 13826 13892 14020 14157 14972 20848 21279 21977 22744 23279 24285 24852 26326 28783 29633.

OPIARY.

1 rb. zamiast wieńca na trumnę s. p. Apolonji Wolf, osyłał zysk sprzedaży portretów s. p. naszego dobroczyńcy Henryka Sienkiewicza 1 rubla na „Ratujcie dzieci”.

Złożyli ofiary na ręce księdza Raczyńskiego: Artur Michael 5 mk, d-stwo Falkowscy 3 rb, X I. 30 mk.

Potrzebny czeladnik

szewski i podreżni, Środula Nr. 1, Kalista. 530-1-2

Marianna Plucińska

zgubiła paszport w Sielcu. Prosi zwrócić na Kuźnicę Nr. 15. 544

Kupię bryczkę

lub lekki wolant na jednego konia. Wiadomość w Administracji „Kur. Z.” pod P. F. 546-3-1

Zgubiono

książkę żywnościową wydaną Agnieszce Walek, Zwrócić proszę do „Kurjera”. 545-1-1

Wynajme

5 pokoi z kuchnią, Mikołajewska 3. 550-1-1

Sprzedam

konieczną ładną po 5 rb. 50 kop. centnar ul. Pańska 35. 549-2-1

Do sprzedania

świnka 3 miesięczna. Wiadomość: „Kurjer”. 547-2-1

80 morgi ziemi pod zasiewy

w okolicy Siewierza do wydzierżawienia. Tamta polewa cegielnią z bogatymi pokładami dobrej gliny, z kieratem i wyszczelnioną, kilkuletnią gliną do obycia. Wiadomość w „Kurjerze”. 540

W niedzielę, idąc pieszą drogą od Ruty Katarzyny do Zagórza.

zgubiono Rb. 1200 w banknotach 2 po 500 i 2 po 100 rubli.

Pieniądze stanowiły cały majątek kilku rodzin. Upraszam się łaskawego znalazcę o zwrot do p. J. Krzysztofika Katarzyńska 5 za wynagrodzeniem. 543

Wynaem powozów i koni roboczych.

A. K. PEUCKER, 156 ulica Starosobnowiecka Nr. 23.

Najwyższa wygrana w szczęśliwym wypadku jeden milion marek.

Wskaźnik szczęścia.

Wygrane gwarantuje państwo.

Wspaniałe szanse wygrania przedstawia

przez miasto Hamburg gwarantowana wielka loteria pieniężna, w której

13 milionów 731,000 mk. napewno musi być wygrane.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku wynosi

jeden milion Mk. względnie

Marek 900,000	Marek 305,000
890,000	303,000
880,000	302,000
870,000	301,000
860,000	300,000
850,000	200,000
840,000	100,000
830,000	90,000
820,000	80,000
810,000	70,000

Oprócz tego przypada do wylotowania wiele wygranych po Mk. 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 i t. d.

Wogóle loteria składa się ze 100,000 losów, z których 56,020, a zatem więcej jak połowa w ciągu 7-ku ciągnięć stopniowo wylotowaną być musi.

Z tej nadarzającej się okazji, powinien każdy skorzystać, aby w obecnych ciężkich czasach przysłać do siebie do majątku.

Wysłać losy do I ciągnięcia po urzędowych cenach

Mk. 10 za cały los.	Mk. 5 za pół losu	Mk. 2,50 za ćwierć losu
---------------------	-------------------	-------------------------

za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym.

Urządowy plan losowania zaopatrzonej pieczęcią państwową, w którym oznaczone będą kolejne ciągnięcia i wyszczególnione dokładnie wygrane, przesyłam na życzenie gratis i franko.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową tabelę wkrótce po odbytem ciągnięciu.

Wygrane będą natychmiast wypłacone pod gwarancją państwową. 509

Zamawiać nprasam natychmiast najpóźniej do 5 kwietnia

Samuel Heckscher senr.,

Kantor bankierski

Hamburg (Nr 1145).

GŁOS LUDU

Józeta Siecińskiego.

PRENUMERATE MOŻNA NADSYLAĆ POCZTĄ.

Nasiona

Warzywne, pastewne i kwiatowe

poleca skład 104

Zaleskiego w Będzinie.